

# GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 7 LIPCA 1949 ROKU

Nr 163 (1107)

## Uczestnicy wycieczki na Ukrainę PEŁNI UZNANIE dla osiągnięć radzieckiej wsi

WARSZAWA (PAP) — Na zebraniu sprawozdawczym w dn. 5 bm., w obecności Prezydenta Bieruta, Marszałka Sejmu Kowalskiego, przedstawicieli Rady Państwa i przedstawicieli Rządu z premierem tow. Cyrankiewiczem i wicepremierami tow. Mincem i Korzyckim na czele, kilku spośród uczestników wycieczki, która onegdaj wróciła do kraju po dłuższym pobycie na Ukrainie Radzieckiej, opowiedziało o swoich wrażeniach, jakich do-

znali, zwiedzając ukraińskie stacje maszynowo-traktorowe, kółchozy, sowchozy, zakłady przemysłowe, stacje selekcyjno-nasienne, domy dziecka i inne.

Ob. Ponikowski, działacz ludowy, zainteresował się szczególnie radziecką techniką rolniczą, kulturą rolną i nauką rolniczą. Opowiadał on o wielkich przestrzeniach upraw zbożowych i roślin okopowych, które można porównać do falujących wód ogromnych jezior. „Jak wzrokami sięgnąć — mówił ob. Ponikowski — wszędzie lany zbóż, które daleko na horyzoncie łączą się z błękitem nieba”.

„Na polach radzieckich kółchozów nie ma wcale chwastów — podkreślił z naciskiem mów-

ca. — Każdy z kółchożników uważa za punkt honoru pilnować, aby na jego odcinku nie było ani jednego chwastu”.

Ob. Ponikowski zakończył swoje przemówienie charakterystycznym porównaniem: „U nas chłopcy niosą ziarno siewne do kłódki, aby ten je pobłogosławił i uważają, że przez to osiągną większe plony — ludzie radzieccy tego nie czynią. Tam z pomocą nauki kółchożnicy sami zmuszają naturę, aby im dawała coraz lepsze plony”.

Ob. Kurzawa — przewodniczący komitetu organizacyjnego spółdzielni produkcyjnej we wsi Sunok, interesował się szczególnie prywatnym życiem kółchożników. Był w wielu mieszka-

niach kółchożników, wszędzie uderzała go niezwykła czystość i zamożny wygląd mieszkań. Ob. Kurzawa oglądał kuchnie i sypialnie i stwierdził, że żywności mają kółchożnicy pod dostatkiem, chociaż to okres przedwiozowy.

Ob. Kurzawa, zwracając się do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza — składa podziękowanie naszym władzom państwowym za umożliwienie chłopom polskim zapoznania się z pracą kółchozów w Związku Radzieckim. Przypomina on, że po powrocie na wieś dołoży wszelkich wysiłków, aby zorganizować tam spółdzielnię produkcyjną i wykorzystać w pełni doświadczenia.

### Dymitrow — wzorem dla jugosłowiańskich patriotów

Georgi Dymitrow był wypróbowanym przyjacielem narodów Jugosławii. Robotnicy jugosłowiańscy znali dobrze tow. Dymitrowa jeszcze z czasów, gdy prowadził nieugiętą walkę z szowinistami wielkobułgarskimi i wielkoserbskimi. O tym, jak komuniści jugosłowiańscy kochali i cenili Dymitrowa, niech świadczą następujący fakt: W okresie, kiedy w Jugosławii szalał terror przeciw komunistom, szczególnie silnie dający się odczuć na uniwersytecie beogradzkim, grupa studentów wyjechała do Sofii, by odwiedzić dom i rodzinę Dymitrowa.

Z podróży tej wrócili oni podnieceni na duchu, zwłaszcza po spotkaniu z matką Dymitrowa, która opowiadała im o swoim bohaterstwie syna i o jego walce.

Kiedy Dymitrow przybył w listopadzie 1947 roku do Jugosławii dla podpisania umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej, narodziły się w jego sprawie niezapomniane i gorące przyjęcie.

Już wówczas Tito i jego otoczenie rozpoczęli zamaskowaną kampanię przeciw Dymitrowowi, starając się podważyć jego autorytet i popularność i pomniejszyć jego zasługi dla ruchu robotniczego. Nie była to tylko kampania przeciwko Dymitrowowi. Był to dalszy ciąg kampanii antybułgarskiej, którą Tito prowadził jeszcze w r. 1944, kiedy to domagał się dla siebie stanowiska naczelnego wodza armii bułgarskiej i podporządkowania sobie wszystkich wojsk bułgarskich.

Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego, Dymitrow i bułgarska partia robotnicza z całą siłą wystąpili przeciwko kierownictwu KPJ, potępiając jego zdradę interesów klasy robotniczej i obozu pokoju, jego odstąpienie od zasad międzynarodowego i nacjonalistycznego zabiegu do ustanowienia jugosłowiańskiej hegemonii na Bałkanach. Klika titowska zaostriżyła do niezwykłych rozmiarów swą walkę z Bułgarią — z ruchem robotniczym w Bułgarii i z tow. Dymitrowem.

Propaganda titowska podjęła niesłychanie ostrą kampanię i wysunęła pod jej adresem szereg oszczerstw terytorialnych. Trockiści titowscy wprowadzili w życie politykę ucieku mniejszości narodowych, a ton i treść ich oświadczeń pod adresem Bułgarii nie różniła się od oświadczeń kapitalistycznych władców przedwojennej Jugosławii. Ze szczególną siłą atakowali trockiści titowscy bułgarski front narodowy. Wielokrotnie, zwłaszcza na procesach w Niszu i



W sali kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych — u trumny Georgi Dymitrowa pełnił wartę honorową tow. J. Stalin wraz z członkami Biura Politycznego WKP (b). (Od lewej): tow. tow. L. Beria, G. Malenkov, K. Weroszyłow, J. Stalin, M. Szewnik, N. Bułganin, A. Mikojan i Ł. Kaganowicz.

### Oświadczenie rzecznika Rządu Polskiego

## Jugosławia uchyla się od przyjętych na siebie obowiązków wobec Polski

### Haniebne postępowanie kliki Tito wywołało słuszną decyzję Rządu Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 lipca br. sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbowski przyjął ambasadora Jugosławii w Warszawie p. Pribičevica, któremu zakomunikował co następuje: „Rząd RP stwierdza, iż w przeciwieństwie do strony polskiej Jugosławia od dłuższego czasu systematycznie nie wykonała dostaw podstawowych towarów, przewidzianych w umowach handlowych polsko-jugosłowiańskich.

Mimo podpisania odpowiednich kontraktów, dotychczas nie została rozpoczęta dostawa miedzi i z przewidzianych umów, w 500 ton nie dostarczono dotąd nic. Dostawy koncentratów ołowiu, które Jugosławia zobowiązała się wykonać jeszcze w roku ubiegłym, w 65 proc. nie zostały zrealizowane.

Skopleje usiłowali oni „dowieść”, że bułgarski Front Narodowy broni przestępstw wojennych.

Trockiści titowscy usiłowali rozbić jedność bułgarskiej partii robotniczej, zaś z bułgarskich zdrajców i renegatów, którzy uciekali przed Sądem Ludowym, utworzyli grupę szpiegowską, działającą przeciwko Ludowej Bułgarii.

Cała ta kampania zmierzała do wzbudzenia nastrojów szowinistycznych i do szerszenia wśród mas jugosłowiańskich nienawiści do narodu bułgarskiego.

Podobnie wykonywane są w stopniu minimalnym dostawy koncentratów cynku i innych ważnych dla gospodarki polskiej surowców.

Realizując konsekwentnie politykę sabotażu umów handlowych z Polską, Jugosławia wstrzymała ostatnio wysyłkę przeznaczonych dla Polski i już

załadowanych specjalnych gabki morskie i tytoń.

Dalszym wyrazem tej polityki jest fakt, że Jugosławia ogranicza swoje dostawy do Polski wyłącznie do towarów drugorzędnych, nie mających istotnego znaczenia dla gospodarki polskiej, jak wino, winogrona,

suszone figi, suszone śliwki, gąbki morskie i tytoń.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

Twórcom agresywnych paktów — potęgaczom wojennym odpowiadają miliony ludzi pracy zjednoczonych w Światowej Federacji Zw. Zaw.

MEDIOLAN (PAP) — Na Kongresie światowej Federacji Związków Zawodowych zabrał głos w czasie dyskusji delegat radziecki Kuźniecowa. Dyskusja wykazała — oświadczył Kuźniecowa — jak olbrzymi

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii”.

## „Symbol bohaterstwa historii Partii Komunistycznej”

### Odezwa KC KP Bułgarii

SOFIA (PAP) — Ogłoszono tu tekst odezwy KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do członków partii i narodu bułgarskiego.

Odezwa charakteryzuje najważniejsze momenty życia i działalności Georgi Dymitrowa.

„Imię i życie Georgi Dymitrowa to symbol bohaterstwa historii Bułgarskiej Partii Komunistycznej, jej ciężkich walk i sukcesu” — głosi tekst odezwy.

„Nie ma ani jednego ważniejszego wydarzenia w historii walki klasy robotniczej, w ruchu socjalistycznym Bułgarii na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, które nie byłoby związane z imieniem i działalnością Georgi Dymitrowa. W dalszym ciągu stwierdza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, że

„Praca dla partii i narodu, w którą tow. Georgi Dymitrow wkładał wszystkie swe siły i całą swą olbrzymią energię, do prowadzi do przedwczesnej śmierci. Jednak wielka sprawa komunizmu, której Dymitrow służył przez całe swe życie — nigdy nie wygasła. Imię i działalność wielkiego rewolucjo-

nisty, wodza i nauczyciela być będzie wiecznie w sercach i pamięci narodu bułgarskiego i wszystkich postępowych ludzi na świecie.”

Tow. Georgi Dymitrow odszedł od nas, lecz pozostawił zorganizowaną, zdrową i niezłomną partię, zbrojną w oręż marksizmu-leninizmu, która rozpoczęła przez Niego dzieło do prowadzić do zwycięskiego końca”.

Odezwa KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej kończy się apelem do wszystkich członków partii, wszystkich bezpartyjnych, do całego ludu pracującego miast i wsi, aby uczcić pamięć Dymitrowa przez wzmocnienie wysiłków nad budownictwem socjalistycznym, przez wykonywanie i przekraczanie planów gospodarczych, których celem jest stworzenie silnej gospodarki i kulturalnie przodującej Bułgarii.

### Odezwa bułgarskiej Rady Ministrów

SOFIA (PAP). — W odezwie do narodu bułgarskiego Rada Ministrów wyraża głęboki żal z powodu zgonu Dymitrowa oraz podkreśla, że Dymitrow położył olbrzymie zasługi jako szef rządu i założyciel Frontu Ojczyźnianego, jako przywódca Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Dzięki mądrym zdecydowa-

niem i ofiarności Dymitrowa — mówił m. in. odezwa — naród bułgarski uzyskał nową, republikańską konstytucję, reformę rządu, upaństwowienie przemysłu i bankowości oraz handlu zagranicznego, gospodarkę planową i liczne inne zdobycze.

Długie lata nieustannych walk i cierpień skróciły życie Dymitrowa. Naród bułgarski przedwcześnie stracił odważnego rewolucjonistę i przezornego męża stanu, a postępową ludzką część całego świata straciła ofiarnego bojownika sprawy pokoju, demokracji ludowej i socjalizmu.

Rząd Frontu Ojczyźnianego apeluje do całego narodu bułgarskiego, by w chwili bolesnej niezastąpionej straty skupił się jeszcze bardziej we Frontie Ojczyźnianym i zjednoczył się jeszcze ściślej pod kierownictwem Komunistycznej Partii Bułgarii, aby ze zdwojoną energią realnie zować dzieło socjalizmu.

Bułgarska Rada Ministrów ślubuje, że utrzyma i utrwali dzieło Zmarłego, zacieśni przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego i wzniesie ku czci Dymitrowa najodważniejszą pomnik: WZROCYWISTNI SO-CJALIZM W SWEJ OJCZY-ZNIE.

### Telegram kondolencyjny Chińskiej Rady Zw. Zaw. do związków Bułgarii

PEKIN (PAP) — Wyzwolone Chiny manifestują swój głęboki żal z powodu zgonu Georgi Dymitrowa. Ogólnochińska Rada Związków Zawodowych przesyła bułgarskim związkom zawodowym telegram kondolencyjny, stwierdzający, że Dymitrow poświęcił całe swe życie sprawie wyzwolenia klasy robotniczej. Duch międzynarodowego, który odznaczał się Dymitrow, pozostanie dla nas na zawsze — stwierdza telegram — pięknym wzorem.

### Prasa ZSRR o I Konferencji Warszawskiej PZPR

„Prawda” podaje obszerną wiadomość o pierwszej Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR. Dziennik informuje o przemówieniu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, podającą doświadczenia z tej części przemówienia, w której prezydent Bierut złożył hołd pamięci Jerzego Dymitrowa.

### KOMUNIKAT

UWAGA, DELEGACI NA KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ PZPR!

Komitet Wojewódzki P. Z. P. R. komunikuje niniejszym, że otwarcie Konferencji nastąpi nie w sobotę, jak było zapowiedziane, lecz w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 10 rano.



# Robotnicy Łodzi żegnają tow. Georgi Dymitrowa

## Zebrania żałobne w łódzkich zakładach pracy dały wyraz uczuciom głębokiego żalu w obliczu zgonu Niezłomnego Bojownika o sprawę wolności i sprawiedliwości społecznej

Wczoraj podobnie, jak w dniu 5-ym lipca br., odbywały się w wielu zakładach pracy w naszym mieście zebrania żałobne, jako wyraz głębokiego żalu robotników Łodzi po śmierci tow. Georgi Dymitrowa.

Przemawiający na zebraniach przedstawiciele Partii i robotnicy fabryk łódzkich, wszystkie żaloby w podjętych rezolucjach wyrażają

swoją głęboką żal z powodu śmierci tow. Dymitrowa i straty, jaką poniósł w Zmarłym międzynarodowy proletariatus.

Dnia 6-go bm. odbyły się zebrania żałobne między innymi w PZPB Nr 7, PZPB Nr 16, PZPB Nr 17, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego, w ZOM-ie, w Konfekcyjnym Ośrodku Nr 1.

nim w żałobie po śmierci Niezłomnego Bojownika o wolność i socjalizm.

Korespondent fabryczny „Głosu”

### W PZPB Nr 9

Z powodu zgonu wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej, odbyło się dnia 6 lipca br. o godz. 13-iej zebranie żałobne w PZPB Nr 9. Pracownicy w powadze wysłuchali przemówienia I-go sekretarza PZPR Dzielnic „Śródmieście-Prawa”, tow. Gładzkiego, który omówił działalność zmarłego, jego walkę o poprawę bytu mas pracujących oraz zasługi położone w walce o socjalizm.

Michalak Józef korespondent fabryczny z PZPB Nr 9

### W ZZPG-wytwórnia Nr 5

W dniu 6 lipca odbyło się zebranie żałobne w wytwórni ZZPG Nr 5 poświęcone pamięci zmarłego Bojownika międzynarodowego proletariatus, Georgi Dymitrowa. Po wysłuchaniu referatu zebrani ucczeli pamięć zmarłego bohatera jednominutowym milczeniem oraz przyjęli następującą rezolucję.

„Robotnicy i pracownicy ZZPG Nr 5 w Łodzi łączą się w żal-

bie z bratnim narodem bułgarskim po śmierci bohaterskiego przywódcy międzynarodowego proletariatus, wiernego ucznia Józefa Stalina, niezłomnego bojownika o pokój i socjalizm, tow. Georgi Dymitrowa.

Polska klasa robotnicza, wyrażając swój głęboki żal przesyła wyrazy gorącego współczucia bułgarskiej klasie robotniczej, która budując socjalistyczną Bułgarię, realizuje dzieło życia nieodżałowanego towarzysza Dymitrowa”.

Pod rezolucją zebrano podpisy pracowników.

Korespondent fabryczny Michalak Maria

### PZPB Nr 16

W dniu 6 lipca o godz. 13.30 w stołówce PZPB Nr 16 odbyła się akademka ku czci zmarłego syna proletariatus bułgarskiego, Georgi Dymitrowa.

O życiu, pracy i walce tow. Dymitrowa szeroko mówił tow.

### Dyrekcja Przemysłu Wełnianego

W Dyrekcji Przemysłu Wełnianego odbyła się akademka żałobna, poświęcona pamięci zmarłego bojownika o wyzwolenie międzynarodowego proletariatus, szermierza w walce o socjalizm — tow. Georgi Dymitrowa.

Zebrani pracownicy w liczbie 220 wysłuchali w głębokim milczeniu krótkiego referatu, omawiającego życie i walkę tow. Dymitrowa, poczem ucczeli Jego pamięć jednominutowym milczeniem. Następnie w depeście kondolencyjnej dali wyraz głębokiego smutku, w którym łączą się z narodem bułgarskim i ruchem robotniczym całego świata.

Korespondent „Głosu”.

### Na marginesie

## O wyspie Robinsona Kruzo

Wysepka Juan Fernandez leży na południowym Pacyfiku, u wybrzeży Chile. Zamieszkała jest przez trzystu zaladawie ludzi. Juan Fernandez... ładnie się nazywa. Poziada gorący klimat i przebudną roślinność. Roślinność, którą tak świetnie znamy z opisu. Znamy!... Skąd!... Bardzo proste: Właśnie na wyspie Juan Fernandez osiadł w siedemnastym wieku rozbitek, marynarz angielski Aleksander Selkirk. On to właśnie stał się słynnym Robinsonem Kruzo, którego przygody natchnęły Daniela da Foe do napisania pasjonującej, spędzającej nam w dziecinnych latach sen z powiek, opowieści.

Dziś wyspa ta wzbudziła znów zainteresowanie, a na wet niektórych napelnia trwoga.

Posłuchajmy, co o niej pisze emigracyjny „Dziennik Polski” w 142 numerze. Szumny tytuł „Komunizm na wyspie Robinsona Kruzo” i.:

„Na wysepce Juan Fernandez wybuchł bunt przeciw przedstawicielowi rządu chilijskiego. Wysłano tam komisję, która ma stwierdzić, czy prawdą jest, że ludność podburza miejscowy nauczyciel sympatyk komunizmu”.

Bunt trzystu mieszkańców maleńkiej wyspy, przeciw ucczkającym ich chilijskim administratorom, to jeszcze nie komunizm To tylko coraz powszechniejsza na całym świecie potrzeba zrzucenia jarzma i prostowania kar. ku. Potrzeba, docierająca już nawet na daleką wyspę Piętaszka.

Ogarnięci zaś paniką bojownicy kapitalizmu wysyłają aż komisję po to, by stwierdzić, czy nauczyciel z Juan Fernandez już coś wie i coś rozumie.

## Długie ręce na coraz krótszą metę

# Światowe macki amerykańskiego wywiadu

W lutym br., centrala wywiadu amerykańskiego, biorąc pod uwagę liczne niepowodzenia swych agentów w krajach Europy Wschodniej, opracowała dla swej sieci wywiadowczej nowe instrukcje, zalecające „reorganizację” metod i systemów szpiegowskich. Instrukcje te nakazują: 1) zerwać bliższe kontakty z reakcyjnymi elementami w krajach Europy Wschodniej, z tymi mianowicie, które się skompromitowały definitywnie działalnością antypaństwową; 2) należy jak najbardziej zakonspirować działalność ośrodków amerykańskiego wywiadu w partiach

prawicowych i organizacjach kościelnych (1) i zorganizować nową sieć szpiegową, uwzględniając błędy i doświadczenia przeszłości; 3) przy wyborze agentów należy zwrócić uwagę na funkcjonariuszów państwowych: oficerów, którzy pozostawali dawniej w służbie rządów reakcyjnych, a dzisiaj nie są nieczym skompromitowani; 4) konieczne jest, by organizacje szpiegowskie, działające w krajach Europy Wschodniej, zacieśniły kontakty z dyplomatycznymi przedstawicielami krajów zachodnio-europejskich.

Procesy sądowe, odbywające

się w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i innych krajach demokracji ludowej, udowadniają, że treść powyższych instrukcji jest ściśle realizowana w praktyce. Lecz zainteresowania amerykańskiej centrali szpiegowskiej nie ograniczają się bynajmniej do terenów wschodnio-europejskich. Te zainteresowania, połączone z odpowiedzialnością „roboty”, sięgają do wszystkich zakątków globu. Oto parę wymownych przykładów z ostatnich tygodni:

W Szwecji i Finlandii zjawili się po wojnie liczne misje religijne amerykańskiej sekty mormonów. Powołane władze wkrót-

ce zauważyły, że mormoni interesują się nie tyle sprawami zbawienia dusz mieszkańców Szwecji i Finlandii, ile — obiektami wojskowymi, umocnieniami i fortyfikacjami, dyslokacją oddziałów wojskowych itp. Gdy przystąpiono do bliższego zbadania działalności tych misji „religijnych” i składu ich członków, okazało się, że „misjonarze” są w posiadaniu bogatej kolekcji zdjęć fotograficznych terytoriów i obiektów, których fotografowali nie wolno i że znaczną część „misjonarzy” — to oficerowie lotnictwa amerykańskiego, zaprawieni w służbie wywiadowczej.

## Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR

Onegdaj, w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, podsumowania dyskusji dokonał Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut.

Gdy na trybunę wszedł Przewodniczący KC PZPR — Prezydent Bolesław Bierut, dla podsumowania dyskusji, delegaci stojąc wzniesli okrzyki na jego cześć i bili gorące długotrwałe oklaski. W głębokim skupieniu słuchali uczestnicy Konferencji wyczerpującej analizy obrad i wskazań, które pomogą realizować ogromne zadania Organizacji Warszawskiej PZPR.

Burzliwe oklaski zerwały się, gdy Przewodniczący KC PZPR skończył podsumowanie dyskusji. Uczestnicy Konferencji, stojąc, urządzili owację na cześć Przewodniczącego Partii.

Na zakończenie obrad tow. St. Zawadzki dziękuje w imieniu nowoobраниch członków Komitetu za wybór i upoważnienie do kierowania organizacją warszawską. Podkreśla, że plan 6-letni wymaga wielokrotnionych wysiłków.

„Dziś tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję — mówi tow. Zawadzki — wskazując nasze błędy i niedociągnięcia. Wymagają one gruntownego zanalazowania we wszystkich szczegółach już od jutra, gdyż będą nam przeszkadzały w naszej pracy”.

Chcemy zapewnić tow. Bieruta i KC, że z głęboką wiarą i z uporem rewolucyjnym przystąpimy do dalszej pracy”.

Huraganowymi oklaskami delegaci potwierdzili zobowiązania przedstawiciela nowoobranego Komitetu, wnosząc okrzyki na cześć Partii i Przewodniczącego Komitetu Centralnego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono obrady pierwszej Konferencji Warszawskiej Organizacji Partyjnej PZPR.

potężną barierę przeciwko zbrodniczemu zakusom podżegaczy wojennych i planom imperialistów anglo-amerykańskich, którzy starają się bezskutecznie rozbić tę potężną twierdzę pokoju.

Uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, ramię w ramię z potężnymi związkami zawodowymi kraju zwycięskie go socjalizmu, by jeszcze bardziej wzmożnić tę twierdzę — by rozszerzyć zakres jej działalności i podnieść jej autorytet.

Popieramy całym sercem pokojową politykę ZSRR, który jest ostoją walki o pokój i postępek, oraz najlepszą rekojmnią naszej niepodległości i wolności. Związki zawodowe naszych krajów niejednokrotnie w praktyce dawały wyraz głębokiej solidarności z walczącymi o elementarne warunki bytu robotnikami krajów kapitalistycznych.

Wiedzeni własną proletariacką świadomością klasową — kończy tow. Aleksander Zawadzki — wiemy, że nasz bracia robotnicy, którzy jeszcze ufają, lub ulegają Deakinom, Careyom i innym przywódcom — rozbijaczom — jednoci ŚFZZ, znowu znajdują się we wspólnych z nami szeregach.

Ostatnie słowa przemówienia tow. Aleksandra Zawadzkiego powitane zostały długotrwałymi, burzliwymi oklaskami. Uczestnicy Kongresu powstają z miejsc i urządzają owację na cześć delegata polskiego,

Rząd Afganistanu postanowił zerwać umowę z amerykańską firmą budowlaną „Morrison Nad sen Co”, ponieważ przekonał się — na podstawie licznych dokumentów — że amerykańscy „fachowcy” i inżynierowie poświęcali daleko więcej uwagi i czasu fotografowaniu ważnych pod względem strategicznym terenów oraz wywiadowi gospodarczemu, niż pracom budowlanym, do których byli zaangażowani.

Na przeciwnym krańcu Azji, chińskie władze ludowe wykryły w Mandurii rozgałęzioną sieć szpiegostwa amerykańskiego, którego głównym ośrodkiem był konsulat USA w Mukdenie oraz tzw. grupa łącznikowa armii amerykańskiej. U aresztowanych agentów znaleziono sześć radiostacji nadawczych „made in USA”, 16 egzemplarzy tajnych szzyfrów amerykańskich, mapy wojskowe, 10 sztab złota itd. Jeden z aresztowanych jest Japończykiem.

Podane tu przykłady (a można by ich przytoczyć znacznie więcej) dowodzą, że centrala szpiegostwa amerykańskiego oraz jej placówki lokalne posługują się najrozmaitszymi sposobami, maskami i przebrańkami. Wśród pracowników amerykańskiego wywiadu, zasobnego w złoto i dolary, można znaleźć hitlerowskiego generała Guderiana i różnych majorów Kozłowskich z armii Andersa, b. gestapowców i Japończyka z Mukdena, inżynierów „fachowców”, budujących szosy i koleje w Afganistanie i „pobożnych” mormonów z krajów skandynawskich.

Wywiad amerykański ma niewątpliwie bardzo długie ręce i obfite środki do dyspozycji. Lecz — w miarę wzrostu pomysłowości i energii ober-wywiadowców z Waszyngtonu, zwiększa się też czujność i doświadczenie tych, których amerykańscy „specjaliści” chcieliby opłatać swymi zdradzieckimi mackami. Dlatego więc jesteśmy pewni, że choć wywiad amerykański ma ręce długie, wyniki jego działalności mierzyć się będą coraz krótszą miarą i nie usprawiedliwią nakładu kosztów, inwestowanych w międzynarodowe szpiegowskie przedsięwzięcia... B. D.

# Jedność szeregów i trwały pokój prowadzą klasę robotniczą całego świata do wspólnej walki z rozbijaczami ruchu zawodowego i z podżegaczami wojennymi spod znaku imperializmu

## Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na Kongresie ŚFZZ

MEDIOLAN (PAP) — W toku obrad II Kongresu ŚFZZ przemawiała delegatka Polski, robotnica łódzka, przedstawicielka Zw. Zaw. Włókiarzy, która powiedziała m. inn.:

Rozłam w ŚFZZ był dziełem reakcyjnych przywódców, działających na rozkaz ich mocodawców imperialistycznych. Potępiając rozłamowców — stwierdziła mocowny — należy w fałszywej pracy przekonać członków rozłamowych związków o konieczności zajęcia aktywnej postawy w sprawie jednoci światowego ruchu zawodowego.

Delegacja polska popiera wszystkie wnioski Kuzniecowa, a w szczególności projekt ustanowienia stałego Międzynarodowego Dnia Pokoju. Polskie Związki Zawodowe — kończy tow. Fijałkowska — walczą będą o jednoci międzynarodowego ruchu zawodowego i światowej Federacji Związków Zawodowych.

Referat tow. A. Zawadzkiego przewodniczącego CRZZ

W 6 dniu obrad II Kongresu Światowej Federacji Zw. Zawodowych, wygłoszone zostały dwa referaty: Frachona i Aleksandra Zawadzkiego, poświęcone działalności central krajowych ŚFZZ w obronie postulatów ekonomicznych i społecznych mas pracujących.

(Referat tow. Aleksandra Zawadzkiego podajemy poniżej w obszernym streszczeniu)

W okresie między dwoma Kongresami ŚFZZ, związki zawodowe krajów demokracji

ludowej — rozpoczął swój referat tow. Aleksander Zawadzki — zlikwidowały sztucznie hodowane rozbiście w swoich szeregach: stały się organizacjami ostatecznie zjednoczonymi, ideologicznie i organizacyjnie zwartymi, zorganizowanymi według pionów produkcji.

Zjednoczona klasa robotnicza — mówił dalej tow. Zawadzki — odgrywa przodującą rolę w życiu naszych narodów kroczących ku swej szczęśliwej przyszłości, ku Socjalizmowi.

Współpracując z naszymi państwami ludowymi — wspólnie stanowimy o ich charakterze, o ich zadaniach, o ich siłach.

W dalszym ciągu swego referatu, tow. Aleksander Zawadzki podkreśla przodującą rolę radzieckich związków zawodowych w międzynarodowym ruchu zawodowym. W olbrzymim rozwoju naszych związków zawodowych czepniemy z doświadczeń radzieckich związków zawodowych w zastosowaniu do naszych konkretnych warunków.

Radzieckie związki zawodowe, wyrosłe w ogniu zaciętych walk klasy robotniczej o obalenie władzy kapitalistów i obywateli, w walce przeciwko kontrrewolucyjnym białym armiom i angielskim, amerykańskim, francuskim i innym interwentom, bogate w doświadczenia zwycięskich lat budownictwa socjalistycznego, w doświadczenia wojny o czynliwej przeciwko najcięższemu hitlerowskiemu, zakocha-

nej zwycięstwem, które uratowało świat przed niewolą i barbarzyństwem — okrzyki ideologicznie i organizacyjnie jak żadna organizacja zawodowa na świecie.

Tow. Aleksander Zawadzki nie pomija milczeniem braków i niedociągnięć w pracy związków zawodowych, które trzeba będzie przezwyciężyć w najbliższej przyszłości.

Związki zawodowe winny coraz energiczniej bronić interesów zatrudnionych w pozostałych jeszcze przedsiębiorstwach kapitalistycznych, majątkach kościelnych i w bogactwach wiejskich.

Delegat polski przeciwstawia naszej planowej gospodarce, która zabezpiecza nas przed kryzysami i bezrobociem — sytuację w krajach zmarszalizowanych, podporządkowanych gospodarzo i politycznie Stanom Zjednoczonym. Dotychczasowe sukcesy — mówi tow. Zawadzki, — osiągnęliśmy bez „pomocy marshallowskiej”, bez sprzedaży naszej suwerenności za dolarową misę soczewicy.

Dla wykonania naszych dalszych twórczych zadań — oświadcza delegat polski — potrzebny nam jest przede wszystkim trwały i demokratyczny pokój na całym świecie i dlatego nasze związki zawodowe stoją niezachwianie na straży utrzymania pokoju, jednoci i siły Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Jednoci bowiem światowego ruchu zawodowego stwarza

Wiedzeni własną proletariacką świadomością klasową — kończy tow. Aleksander Zawadzki — wiemy, że nasz bracia robotnicy, którzy jeszcze ufają, lub ulegają Deakinom, Careyom i innym przywódcom — rozbijaczom — jednoci ŚFZZ, znowu znajdują się we wspólnych z nami szeregach.

Ostatnie słowa przemówienia tow. Aleksandra Zawadzkiego powitane zostały długotrwałymi, burzliwymi oklaskami. Uczestnicy Kongresu powstają z miejsc i urządzają owację na cześć delegata polskiego,



# Gdy Dymitrow gromił hitlerowską mafię

## Kartka z dziejów Procesu Lipskiego



Dymitrow w 1933 r. przeu procesem

Berlin. 12 października 1933 r. Do Pana Prezesa IV Izby Karnej Sądu Rzeszy, d-ra Bunngera.

Po odrzuceniu przez Sąd Rzeszy wszystkich 8-miu wybranych i zaproszonych przeze mnie obrońców, nie pozostało mi nic innego, jak bronić się samemu, tak jak mogę i potrafię. Ta okoliczność zmusiła mnie do występowania wobec Sądu Rzeszy w dwojakim charakterze, po pierwsze, w charakterze oskarżonego Dymitrowa i po drugie — obrońcy oskarżonego Dymitrowa.

Przyznaję, że jako oskarżony i jako obrońca samego siebie jestem dla moich oskarżycieli i ich mocodawców przykry i niepożądany. Ale nic na to nie poradzę. Organa oskarżenia, które nierozważnie posądziły mnie, człowieka niewinnego na ławie oskarżonych przed Sądem Rzeszy jako ersatz — podpalacza Reichstagu muszą również pogodzić się

### „Faust” i „Mefistofeles” pożaru Reichstagu

Podczas głośnego procesu Lipskiego 6 października 1933 r. Dymitrowa usunięto z sali, ponieważ wskazał na niedopuszczalne metody dochodzenia pierwiastkowego i wykazał, że urzędnicy policji i organa śledcze podają fałszywe dane. 11 października Dymitrowa po raz drugi usunięto z sali posiedzeń. Wówczas Dymitrow napisał zamieszczony poniżej list, w którym protestował przeciwko sprzeczemu z prawem postępowaniu sądu.

teraz z nieprzyjemnościami, będącym skutkiem ich nieostrożności. Sami sobie piwa nawarzyli, niech je teraz wypiją. Czy będzie im smakowało, czy nie — to już nie moja sprawa. Zupełnie mnie to nie obchodzi.

Sądze, że przed Sądem Rzeszy stoję jako oskarżony w sprawie politycznej, nie zaś jako żołnierz w koszarach, albo jako jeńiec wojenny w obozie koncentracyjnym.

Jestem mocno przekonany, że w tym procesie van der Lubbe jest, że tak powiem, tylko Faustem pożaru Reichstagu — za jego plecami stał niewątpliwie Mefistofeles pożaru Reichstagu. I oto nędzny „Faust” stoi przed krzesełkami, podczas gdy „Mefistofeles” znikł.

Jako przygodnie i niewinnie oskarżony, a przede wszystkim jako komunista i członek Międzynarodówki Komunistycznej, jestem w najwyższym stopniu zainteresowany, by sprawa o podpalenie Reichstagu została wszechstronnie i aż do gruntu wyjaśniona i aby jednocześnie „Mefistofeles”, który znikł, został wyciągnięty na światło dzienne.

Moje pytania na procesie, mierzący właśnie do tego i do niczego więcej. Nie mam potrzeby zajmować się wobec Sądu

propagandą. Tymbardziej, że najlepsza propaganda na rzecz komunizmu została już przeprowadzona, i to nie przeze mnie, lecz przez sam faskt oskarżenia niewinnych o podpalenie Reichstagu oraz przez klasyczny akt oskarżenia, sporządzony przez dr. Parrisiusa.

Przysługuje mi naturalnie prawo bronięcia się, do brania czynnego udziału w procesie zarówno w charakterze oskarżonego jak i obrońcy samego siebie. Rzecz jasna, żadne usuwanie z posiedzeń i wizji lokalnych Sądu Rzeszy nie potrafią mnie pod tym względem przestraszyć. To usuwanie mnie właśnie z najważniejszych posiedzeń, i wizji lokalnych, które już samo przez się jest jawnym pozbawieniem mnie samego prawa do obrony, wykaże jedynie całemu światu, że moi



Dymitrow przemawia w czasie procesu

oskarżyciele sami nie są pewni sprawy, a wielu ludziom bezkrytycznym otworzy oczy, dając nowy pokarm propagandzie komunistycznej.

Jeżeli tak nieznośnie obchodzenie się ze mną trwać będzie nadal, wówczas — zaznaczam to otwarcie — będę musiał zastanowić się, czy wogóle ma sens moja dalsza obecność na rozprawie Sądu Rzeszy, niezależnie od tego, jakie to za sobą pociągnie skutki.

Z poważaniem  
G. DYMITROW

# To i Owo

## „Snop ciemnoty”

Dziwnych, wprowadzających w błąd pseudonimów używają niektórzy klerikalni publicyści. Ot, weźmy np. „jas” z „Tygodnika Powszechnego”: pseudonim sugeruje, że właściciel, niby „jas”, ma coś wspólnego, że tak powiem, z jasnością, a tu figa z makiem: facet zaciemnia, jak tylko może.

P. „jas” np. nie spodobał się artykuł Ireny Krzywickiej „Snop światła” (drukowany w „Odrodzeniu”), ponieważ autorka napłynowała „politykę” sanacji w sprawie czechkiej w r. 1938. P. „jas” jest temu przeciwny: owsem — powiada — polityka polska w sprawie czechkiej była zła, ale nie nasze błędy rozstrzygnęły o tym, co się w 1938 stało. Za mało — twierdzi — znaczyliśmy.

I dawaj tłumaczyć, „nieprawdą jest” jakoby grzechy Polski sanacyjnej zaważyły w niemniejszej mierze na sukcesach Hitlera, jak stanowisko ówczesnych „monachijczyków” anglosaskich.

„Goering i Ribbentrop — oznajmia autorytatywnie p. „jas” — dobrze wiedzieli, kto im w 1938 r. naprawdę pomógł. Czas, aby dowiedzieli się o tym i p. Krzywicka”.

Nie prawda. P. Krzywicka już wie, a czas, aby dowiedzieli się o tym cała redakcja „Tygodnika Powszechnego”. Nawet nie od Goeringa i Ribbentropa: wystarczy proces Doboszyńskiego.

Jeżeli p. „jas” „nie ma czasu”, aby słuchać rozprawy przeciw w-w szpiclowi hitlerowskiego lub „nie chce” mu się o niej czytać w prasie codziennej, niechże się bodaj zapyta swego kolegi redakcyjnego, ks. Piwowarczyka. Siłę informacji czcigodny ów ksiądz, laureat nagrody publicystycznej episkopatu, niewątpliwie posiada na temat krętych ścieżek endecko-sanacyjnych, wiódących na haniebny gościnniec hitleryzmu.

E. Tam.

## Adam Żebrowski

Sekretarz KŁ PZPR do spraw ekonomicznych

### Należy upłynnić zamrożone kapitały

### Społeczna kontrola remanentów zakładowych

Nadmierne remanenty w przedsiębiorstwie nie są pożądane z uwagi na zamrożenie środków obrotowych, stają się jednak szkodliwe, jeśli dotyczą artykułów deficytowych, których brak hamuje lub zgłębia uniemożliwia produkcję.

Sprawa upłynnienia nadmiernych remanentów nie jest nowa. Administracja prowadzi ją od dłuższego czasu i osiągnęła nawet poważne rezultaty. CZIPW w 1948 r. zdołał upłynnić zbędne remanenty na kwotę przeszło 500 milionów złotych. Ale mimo tych osiągnięć, w poszczególnych zakładach znajdują się zapasy artykułów pomocniczych, które znacząco przekraczają ustalone normatywy zużycia. PZPW nr 4 posiadają np. 445 kg. kleju skórzanego. Ponieważ w ciągu 5 miesięcy zużyto 32 kg. posiadany

zapas tego artykułu starczy za tem na 63 miesięcy tj. 12 lat. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa wybitnie deficytowego artykułu, jakim są żarówki. Te same zakłady posiadają na składzie 15.200 sztuk żarówek, przez 5 miesięcy zużyły 1.150 sztuk. Posiadany zapas starczy im zatem na 66 miesięcy, tj. na 12 i pół roku. Tymczasem, jak wiadomo, dopuszczalny zapas dla tych artykułów wynosi 6 tygodni.

Podobne zjawiska gromadzenia nadmiernych zapasów i nie podawanie ich do upłynnienia obserwujemy w dziedzinie materiałów budowlanych. Podczas, gdy tak ostro występuje brak żelaza zbrojeniowego, cegły, wapna cementu, w poszczególnych zakładach i instytucjach leżą często bez odpo-

widniej konserwacji całe tony tych materiałów.

Przeprowadzona ostatnio z inicjatywy Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego przez Miejską i Wojewódzką Komisję Kontroli Społecznej akcja lustracyjna wykazała w zakładach im. Strzelczyka zapasy żelaza o przekroju 6—22 mm ok. 8 ton, w PZPB nr 3 żelaza zbrojeniowego o przekroju 10—16 mm 6 ton, dalsze 6 ton żelaza profilowego i td. Ogółem na terenie miasta i województwa znalaziono około 3000 ton różnego użytkowego żelaza, prawie 3 miliony sztuk cegieł około 400 ton cementu, poza tym wielkie ilości drzewa, papy, smoły i wapna. Pościł te w większości wypadków nie były zgłoszone do upłynnienia i dopiero wspomniana kontrola ujawniła je i sprawi, że zostaną one jak najszybciej przydzielone na budowy.

Wymienione przykłady świadczą o tym, że w licznych naszych zakładach znajdują się olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju artykułów, na których brak cierpią inne zakłady i których palącą potrzebę odczuwa nasza gospodarka.

W ostatnich dniach ukazały się instrukcje Zarządów Głównych Związków Zawodowych i Centralnych Zarządów Przemysłowych, zobowiązujące Rady Zakładowe do powołania we wszystkich zakładach Komisji dla społecznej przeglądu remanentów i zapasów. Komisje winny zbadać stan zapasów w fabrykach, zwrócić uwagę na sposób ich magazynowania i po zapoznaniu się z obowiązującymi normatywami spozycji czekających na nie zapasów ustalić co podlega u-

upłynnieniu. Równocześnie należy zwrócić uwagę na stopień wykorzystania, sposób konserwacji i przydatność maszyn, znajdujących się w zakładzie.

Podstawowe materiały sprawozdawcze przygotowuje administracja, ale zadaniem Komisji będzie skontrolowanie, czy zostały zbadane wszystkie remanenty. W tej akcji dużą rolę do spełnienia mają Podstawowe Organizacje Partyjne. Winny one energicznie włączyć się do tej akcji, czuwać nad dotrzymaniem ustalonych terminów i sposobem przeprowadzania kontroli. Od czujności naszych organizacji partyjnych w dużej mierze zależą wyniki.

Dowiedzenie uzyskane przy podejmowaniu zobowiązań o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, zobowiązań oszczędnościowych i podane wyżej przykłady świadczą o tym, jaką rolę ma do spełnienia kontrola społeczna i wiążące do współpracy całej załogi. Również i w tej akcji wskażą załogi nieuchwycone przez administrację remanenty i podwyższą ilość materiałów, które będą mogły być przydatne w innych zakładach. Komisje nie mogą się w tej akcji kierować fałszywie pojętym interesem własnego zakładu i winny sumiennie przeanalizować materiały, dostarczone przez administrację.

W interesie każdego przedsiębiorstwa trzeba upłynnić kapitały zamrożone w nadmiernych zapasach, a w interesie całej naszej gospodarki należy oddać zbędne artykuły do dyspozycji czekających na nie zakładów pracy.

## Na froncie walki o jakość Tow. Gabrysiak z PZPB Nr 8 sumiennie walczy z brakoróbstwem

Mogło by się wydawać, że praca brakarza nie ma żadnego wpływu na jakość towaru, wytwarzanego w danej fabryce. Ot, stoi sobie taki jegomość przy tablicy brakarskiej, przegląda materiały i kolorowymi nitkami zaznacza rodzaj błędów. Mechaniczne zajęcia, pozornie oderwane od toczących się uprzednio, ściśle z sobą powiązanych etapów produkcji. Jednak jeśli ktoś tak myśli, niech wybierze się sam do tej lub innej fabryki włókienniczej i choć przez godzinę obserwuje, jak pracuje dobry brakarz. Nie trudno takiego znaleźć. Pilny, solidny pracownik nie może długo pozostać w ukryciu. Prędzej czy później kierownictwo oceni jego zdolności i dobre chęci, stawia go za przykład a imię jego staje się znane w całej fabryce.

na, a nieraz krzyczy nawet. Żyć nam nie daje, tylko wciąż: „Skąd ten zryw? — dlaczego nie pilnujesz krosna? — pewnie plotkowałś z koleżanką, jeśli przepuściłś takie gniazdo! Trzeba było wezwać majstra, żeby poprawił krosno, nie byłoby tych niedobitów”.

Tych kilka zdań, wypowiedzianych z udanym oburzeniem, poza którym kryło się jednak całkowite uznanie dla systemu pracy tow. Gabrysiaka, najlepiej określa, jak powinien postępować dobry brakarz — nie tylko rejestrować braki, klasyfikować towar, lecz zbadać, z czyjej winy powstały błędy i oddziaływać wychowawczo na ich mimowolnego czy umyślnego sprawcę.

Tow. Gabrysiak dobrze jest znany w tkalni PZPB Nr 8 — właśnie jako wychowawca nowych tkaczy, stanowiących tu 60 procent pracowników. Zwinnymi ruchami przeciąga przez tablicę zwoje płótna i spod zmrużonych powiek pilnie wpatruje się w towar. Co pewien czas — stop... zatrzymuje się biała struga tkaniny, gdy czuje oczy wy patrzył w niej jakiś błąd. Jeśli to jest poważniejszy defekt, towarzyszy Gabrysiak najpierw sprawca, kto jest jego sprawcą, a następnie wzywa winnego do siebie. Długo tłumaczy, jak należy

uniknąć błędów, po ojcowsku wyjaśnia, jaką szkodę przynosi fabryce i państwu taka nieuważna praca. Słychać potem nieraz i płacz zawstydzonej tkaczki i gorące obietnice poprawy. Często „idzie do tablicy” również majster tkacki. I on musi usprawiedliwić się, dlaczego nie naprawił krosna i czemu nie przypilnował pracy podległego sobie zespołu. Nazwiska winnych figurują w grubym zeszytacie tow. Gabrysiaka. Nie więc dziwnego, że dobra tkaczka, która chce określić jakość swej produkcji, powie zawsze: „Nigdy nie jestem wzywana do tablicy” i to jest zupełnie miarodajne na zmianie tow. Gabrysiaka.

Oto stoi przede mną mężczyzna niewielkiego wzrostu, w średnim wieku, o miłej, pogodnej twarzy. Prostuje ramiona, obolale od stałego podnoszenia rąk. Ani cienia dumy na jego twarzy, gdy mówię mu, że wszyscy chwają go, jako dobrego, sumiennego pracownika, a młodzież widzi w nim swego nauczyciela.

— Przecież to mój obowiązek, poto stoję przy tej tablicy — powiada po prostu. — Mnam w domu troje dzieci, gdy które coś spoci, też trzeba umieć z nim postępować. Jednemu wystarczy wytłumaczyć, że źle zrobił i wziąć od niego obietnicę popra-



wy drugiego czasem skarcę wypadnie. Tak samo i tutaj. Jeden zrozumiem zwrócić mu uwagę i poprawi się, drugi musi ponieść karę. Ot, robi się co można, żeby tylko tej „prymy” było najwięcej, żeby nasze zakłady produkowały dobry towar — kończy, zabierając się znów do swej pracy.

## Nasi korespondenci niszcz

### Kobiety dają przykład

Robotnice fabryki „Azbest”, zorganizowane w Lidze Kobiet postanowiły uczcić czynem wielką rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. W tym celu zobowiązały się w jedną z nadochodzących niedziel przepracować 5 godzin przy odgruzowywaniu

Kobiety naszej fabryki pragną czynem tym uczcić osiągnięcia, jakie przyniósł Manifest PKWN całej polskiej klasie robotniczej.

Stanisława Woźniak  
korespondent „Głosu”  
fabryki „Azbest”



Prof. dr Remigiusz Bierzanek

Delegat do spraw Oddziału Łódzkiego SGH

# SGH przyjmuje zapisy

## Znaczne ulgi w opłatach dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

W Łódzkim Oddziale SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ, podobnie jak w innych wyższych uczelniach naszego miasta, przyjmuje się do połowy czerwca zapisy na I rok studiów. Codziennie do nowego gmachu przy ul. Armii Ludowej zgłaszają się dziesiątki absolwentów szkół średnich, otrzymując odpowiednie formularze, wypełniając kwestionariusze, składają wymagane dokumenty. Jakkolwiek SGH w odróżnieniu od innych uczelni przyjmować będzie zapisy jeszcze w okresie od 16 do 31 sierpnia, dotychczasowe zapisy pozwalają oczekiwać, że liczba zgłoszeń znacznie przewyższy 400 miejsc na pierwszym roku studiów.

Szkoła Główna Handlowa stawia obecnie za zadanie kształcenie i wychowywanie ekonomistów, kierowników i administratorów życia gospodarczego.

Program nauczania w SGH uwzględnia w szerokim zakresie nauki ekonomiczne i społeczne. Wielką ilość godzin, wykładów i ćwiczeń przewidziano dla nauk i umiejętności niezbędnych w gospodarce planowej, a więc przede wszystkim dla rachunkowości, planowania, organizacji i kontroli przedsiębiorstw. Student obowiązuje się ponadto uczyć się na wykłady i ćwiczenia w dwóch obcych językach.

Szkoła Główna Handlowa, Oddział w Łodzi, dostosowała program nauczania do potrzeb szczególnych rejonu łódzkiego. Na trzecim roku studiów zorganizowano specjalizację w dwóch kierunkach: handlu wókienniczego i ekonomiki przedsiębiorstwa. W ścisłej współpracy z Centralą Tekstylną i przy cennej pomocy fachowców z zakresu handlu wókienniczego SGH w Łodzi uruchomiła przed rokiem jedyną w Polsce specjalizację handlowo-wókienniczą, która będzie rozwijana i kontynuowana w roku akadem. 1949-50. Kierunek ekonomiki przedsiębiorstwa stawia sobie za zadanie przede wszystkim kształcenie pracowników dla przemysłu.

SGH posiada pełne prawa szkół akademickich. Studia trwają 3 lata: po zdaniu przepisanych egzaminów absolwenci otrzymują dyplomy. Po złożeniu pracy magisterskiej dyplomanci uzyskują tytuł magistra nauk ekonomicznych.

Szkoła Główna Handlowa, Oddział w Łodzi, nie została dotychczas upaństwowiona.

Opłaty w SGH w Łodzi są jednak zróżnicowane, w zależności od możliwości płatniczych studentów. Tabela opłat przewiduje całkowite zwolnienie od czesnego (kat. A), czesne 6.000 złotych rocznie (B), 12.000 zł (C), 18.000 zł (D), 24.000 zł (E) i 30.000 zł rocznie (F). Czesne dla studentów ustala komisja, utworzona przy współdzielnictwie czynnika społecznego; od decyzji komisji przysługuje odwołanie do Delegata Ministerstwa Oświaty dla Spraw Młodzieży Akademickiej. W roku ubiegłym opłaty wynosiły przeciętnie około 11.000 zł na studenta.

Dobrze znany w Polsce, znakomity pianista radziecki, laureat konkursu szopenowskiego, Jakub Zak należy do tych nielicznych wirtuozów, którzy łączą w swej sztuce błyskotliwą, olśniewającą technikę z głęboką wnikliwością oraz subtelnym wycuciem stylu i ducha odtwarzanych utworów. Jego pełne finexy i odczucia wykonanie utworów Bacha, Beethovena, Godowskiego, Chopina i Rachmaninowa, wywiera niezapomniane wrażenie. Nie wlec dziwnego, że łódzka publiczność, szczególnie ostatnio zapalnająca obszerną salę Filharmonii, z niekłamnym zachwytem witała mistrza, nagradzając go po każdym odgrywanym utworze burzą oklasków i żądając nieskończonych bisów.

W krótkiej rozmowie jaką odbyłem z Jakubem Zakiem po koncercie, znakomity artysta radziecki podzielił się ze mną swymi wrażeniami, wyniesionymi z Polski oraz opowiedział o kulcie Chopina w ZSRR.

Szeroki zakres ulg umożliwia także młodzieży niezamożnej studium w SGH. W ciągu ostatnich lat skład socjalny studentów SGH uległ radykalnej zmianie; obecnie przeważa zdecydowanie młodzież ze środowiska chłopskiego, robotniczego i inteligencji pracującej.

W BIEŻĄCYM ROKU AKADEMICKIM SGH, ODDZIAŁ W ŁODZI, CZYNI WYSIŁKI, BY W ZNACZNIE SZERSZYM JE SZCZĘ ZAKRESIE UDOŚTĘPNIĆ STUDIUM DLA MATURZYSTÓW, POCHODZĄCYCH ZE ŚRODOWISK, KTÓRE MIAŁY

# O samodzielnej pracy nad sobą

## Osiągnięcia i braki partyjnego Kursu Samokształceniowego w Łodzi

Poważne i rozległe zadania jakie stawia dziś partia przed klasą robotniczą i całym narodem stwarzają konieczność intensywnego szkolenia aktywistów partyjnego i wyszukania coraz to nowych form szkoleniowych.

Podstawową formą szkolenia, którą w pierwszym rzędzie objęta została duża część aktywistów, a w dalszym planie objęci będą wszyscy

Pracownicy ZKK Łódź-Węzeł, aby powitać gości przybyłych ze wsi Rzezycyca w powiecie piotrkowskim, z którą nawiązała współpracę.

Delegacja chłopska, w większej części składająca się z kobiet w ślicznych, regionalnych strojach — zajmuje honorowe miejsce na podwyższeniu za stołem przyrządzonym.

Po wymianie upominków o prowadzący kolejarze gości po swych warsztatach pracy. Następnie zwiedzanie parowozowni. Kierownik parowozowni, Waleczak Jan udziela objaśnień.

Gospoście z Rzezycyca, z zaciekawieniem oglądają hale, w których stoją parowozy, przeznaczone do generalnego remontu.

Pracownicy, są kursy terenowe o pracy których niedawno pisaliśmy. Wyższą formą szkolenia, wprowadzoną niedawno w naszej partii, jest samokształcenie.

Kurs samokształceniowy powstał w Łodzi w marcu br. Objął on 400 towarzyszy, zorganizowanych w 16 grupach przy dzielnicach i większych zakładach pracy. W myśl założenia kolegium samokształce-

niowego, działającego przy Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty Komitetu Łódzkiego, kursem zostali na ogół objęci aktywiści partyjni — absolwenci kursów terenowych, bądź też towarzysze, którym obecny zasób wiadomości oraz zdolności pozwalają na samodzielną pracę nad sobą, na samodzielną opanowanie programu.

Program kursów obejmuje podstawowe dzieła klasyków socjalizmu i historię polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Nauka została w ten sposób zorganizowana, że towarzysze otrzymują określony temat i bibliografię do niego. Materiał ten jest samodzielnie przerabiany w ciągu miesiąca przez każdego uczestnika. Raz w miesiącu odbywają się zbiorowe seminaria, a przynajmniej co tydzień konsultacje, w czasie których towarzysze, napotykający w nauce na trudności, złączają się do kierownika politycznego grupy, który objaśnia, wskazuje odpowiednią lekturę i w ogóle pomaga uczącemu się w opanowaniu materiału.

Łódzkie kursy samokształceniowe są jedynymi w kraju, gdzie zostały wprowadzone egzaminy po przerobieniu każdego z dwóch tematów. O słuszności tej innowacji Łódzkiego Kolegium Samokształceniowego świadczy wyniki egzaminów, które stanowią naj-

# Miejsca w szkołach ogólnokształcących i liceach pedagogicznych

Wydział szkół średnich ogólnokształcących Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego zawiadania młodzież, która po ukończeniu szkoły podstawowej złożyła egzaminy do szkół średnich ogólnokształcących i liceów pedagogicznych, lecz nie została przyjęta wobec braku miejsc, że będzie ona miała zapewnić miejsca w dziesięciu równoległych oddziałach, które zostaną uruchomione z początkiem przyszłego roku szkolnego.

przyjęcie do liceów pedagogicznych winni zgłosić się po 10 lipca r.b. do Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego, gdzie wywieszona będzie lista nazwisk przyjętych z podaniem liceów, do którego dany uczeń został przyjęty. Uczniowie, którzy zdawali egzamin do szkół średnich ogólnokształcących, winni również po 10 lipca zgłosić się do tych szkół i zapoznać się z listą, podającą, gdzie każdy z uczniów zostaje przydzielony.

W świetlicy Parowozowni Łódź-Kaliska zgromadzili się pracownicy ZKK Łódź-Węzeł, aby powitać gości przybyłych ze wsi Rzezycyca w powiecie piotrkowskim, z którą nawiązała współpracę.

Delegacja chłopska, w większej części składająca się z kobiet w ślicznych, regionalnych strojach — zajmuje honorowe miejsce na podwyższeniu za stołem przyrządzonym.

Po wymianie upominków o prowadzący kolejarze gości po swych warsztatach pracy. Następnie zwiedzanie parowozowni. Kierownik parowozowni, Waleczak Jan udziela objaśnień.

Gospoście z Rzezycyca, z zaciekawieniem oglądają hale, w których stoją parowozy, przeznaczone do generalnego remontu.

Przyjeżdżając do nas na dni kilka, chcemy i my się owdzięczyć wam za gościnne i miłe przyjęcie — zapraszał lejaryz delegacji z Rzezycy. Syjw.



Przyjeżdżając do nas na dni kilka, chcemy i my się owdzięczyć wam za gościnne i miłe przyjęcie — zapraszał lejaryz delegacji z Rzezycy. Syjw.

# Trasa W-Z chluba i duma Warszawy

## Prace są już na ukończeniu

### (Od własnego korespondenta „Głosu“)

Chlubą, dumą Warszawy jest trasa W-Z. Panuje wśród warszawiaków taka opinia, że gdy się jest w złym humorze — najlepiej przejść się po terenie robót trasy W-Z, a zaraz wstępnie w człowieku nowy duch, a uśmiech wykwita na usta. Cała Warszawa — można to zaryzykować bez przesady — „dogląda“ nowej trasy.

Większość prac na trasie W-Z weszła już w stadium końcowe. Pięćdziesięcna załoga robotnicza, zatrudniona przy tej budowie, nie zrobi zawodu ani mieszkańcom stolicy, ani całej Polsce, oczekującej na to wielkie wydarzenie.

Granitowy tron kolumny Zygmunta, ważący 18 ton, jest już ustawiony. Zejdźmy w dół, ku osiedlu mariensztadzkiemu. Jeszcze tu niedługo, może rok temu, staliśmy niemal po kolana w gruzach wiatru. A oto już dziś opadają tarasami ku Wiśle skarpa zieleni się intensywnym szmaragdem trawy i 800 tuł, jakie tu zasadzono. Fascynujące wnętrza tu-

neli, którym kierowany będzie cały ruch kołowy mostu Śląsko-Dąbrowskiego, zakryte jest gładką jezdnią. Sam most, niczym misterna kłama, spina oba brzogi błękitniejącej w dali Wisły — warszawskiej z praskim.

Teraz wykwitają przed nami pastelowe, prześliczne domy kolonii mariensztadzkiej. Powiewają w oknach białe firanki, niemal każde z okien jest ukwiecone. Rokorowane tempo powstania osiedla mariensztadzkiego — w ciągu niespełna 14 miesięcy — cnie cudem, uczęca 36 budynków, jest na ukończeniu — zawiązać należy współzawodnictwu pracy. Z tego oddziału trasy W-Z pochodzą takie na zwińska rekonstrukcji pracy, Józef Krajewski, Madojski, Majorowski. Niemal dwukrotnie szybsze wybudowanie osiedla, gdzie sukki rodzin robotniczych otrzymały do dachu nad głową, możliwe było dzięki temu, że 75 procent zarobki bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Trasa W-Z przecięła rury domów i stare, legie w gruzach ulice. Na tym niedawnym emerytaryzmu zieleni się dziś trawa i krzewy, szumia drzewa. Na Tłumackim, w pobliżu historycznej Grubej Kaśki, rosną dąbny piramidalne, których wierzchołki sięgają drugiego piętra.

Nie na darmo trasa W-Z jest naszą chlubą. I nie na darmo przeowały załogi robotnicze Bontustu i Mostostalu. Nazwiska takich „wuzeciaków“, przodowników pracy, jak tow. tow. Włoszczyk, Sztandar, Ruszkiewicz, Lewandowski, Brodaczewski, Gospodarczyk, Śniady i tyłu, tyłu innych, którzy swym zapaleniem poścignęli za sobą resztę załogi i przyspieszyli budowę trasy W-Z, niechaj mocno utrwala się w naszej pamięci. Bgr.

# O samodzielnej pracy nad sobą

## Osiągnięcia i braki partyjnego Kursu Samokształceniowego w Łodzi

Pracownicy, są kursy terenowe o pracy których niedawno pisaliśmy. Wyższą formą szkolenia, wprowadzoną niedawno w naszej partii, jest samokształcenie.

Kurs samokształceniowy powstał w Łodzi w marcu br. Objął on 400 towarzyszy, zorganizowanych w 16 grupach przy dzielnicach i większych zakładach pracy. W myśl założenia kolegium samokształce-

niowego, działającego przy Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty Komitetu Łódzkiego, kursem zostali na ogół objęci aktywiści partyjni — absolwenci kursów terenowych, bądź też towarzysze, którym obecny zasób wiadomości oraz zdolności pozwalają na samodzielną pracę nad sobą, na samodzielną opanowanie programu.

Program kursów obejmuje podstawowe dzieła klasyków socjalizmu i historię polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Nauka została w ten sposób zorganizowana, że towarzysze otrzymują określony temat i bibliografię do niego.

Materiał ten jest samodzielnie przerabiany w ciągu miesiąca przez każdego uczestnika. Raz w miesiącu odbywają się zbiorowe seminaria, a przynajmniej co tydzień konsultacje, w czasie których towarzysze, napotykający w nauce na trudności, złączają się do kierownika politycznego grupy, który objaśnia, wskazuje odpowiednią lekturę i w ogóle pomaga uczącemu się w opanowaniu materiału.

Łódzkie kursy samokształceniowe są jedynymi w kraju, gdzie zostały wprowadzone egzaminy po przerobieniu każdego z dwóch tematów. O słuszności tej innowacji Łódzkiego Kolegium Samokształceniowego świadczy wyniki egzaminów, które stanowią naj-

lepsze podsumowanie osiągnięć i niedociągnięć w pracy kursów.

Jest rzeczą pewną, że pomimo pewnych braków, o których będzie mowa później, kursy dały wyniki zadawalające. Towarzysze — i to może jest najważniejsze — nauczyli się pracować sami nad sobą.

Uczestnicy starannie przegotowali konспекty z przerobionej lektury, a obecność na zajęciach obowiązkowych dochodziła do 80 procent. Tylko nieliczny odsetek opuszczał zajęcia bez usprawiedliwionej przyczyny.

Do tych kursów — gdzie kierownictwo potrafiło wytworzyć właściwą dyscyplinę pracy i nauki, w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba kurs Służby Ochrony Kolei, którym opiekował się kierownik polityczny tow. Lizak i kierownik organizacyjny tow. Karliński.

Dobrze zorganizowana przez tow. Wolfeld praca, (kierowniczkę polityczną kursu przy Dzielnicę Górnej - Lewej) nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Na tym kursie podobnie jak na niektórych innych, niewłaściwy dobór słuchaczy dokonany przez Komitet Dzielnicowy uniemożliwił po-stawienie kursu na należytych poziomach. Zresztą zły dobór słuchaczy stanowi najpoważniejsze niedociągnięcie wielu innych kursów samokształceniowych.

Dobrym doborem i wysokim poziomem naukowym wyróżnił się kurs przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego i w Centrali Tekstylny.

Ogromna rozpiętość wykształcenia ogólnego wśród uczestników kursu, — od szkoły powszechnej do ukończonych wyższych studiów — utrudnia wyróżnienie szczególnie wybijających się słuchaczy. Na szczególne podkreślenie jednak zasługują fakt, że nazwisko tow. Łuczaka, tramwajarza z MZK, bardzo często pada z ust członków Kolegium Samokształceniowego. Tow. Łuczak jest bowiem jednym z tych słuchaczy, który nie tylko otrzymał dobry stopień na egzaminie i wykazał, że najlepiej przyswoił sobie materiał obowiązuający, lecz opanował sztukę samokształcenia.

Dobrymi postępowaniem w nauce wyróżniło się również sporo kobiet z tow. Marchlewską (CZPP) i tow. Sapocińską (CT) na czele, chociaż kobiety stanowią stosunkowo niewielki procent uczestników kursu.

Wyciągając wnioski z trzymiesięcznej pracy kursu, która pod wieloma względami była pracą pionierską, towarzysze z Kolegium postanowili za przykładem kursów terenowych zorganizować w najbliższym czasie seminaria — wykłady dla kierowników politycznych. Dla towarzyszy — słuchaczy, którzy napotykał w pracy samokształceniowej na szczególne trudności, zorganizowany zostanie specjalny kurs o tej samej tematyce, lecz uzupełniony wykładami.

# Kult Chopina w ZSRR

## Rozmowa z Jakubem Zakiem

dział znakomity pianista radziecki. — Cenię wysoko wrodzoną muzykalność polskiej publiczności i pełen jestem uznania dla przedstawieli polskiego świata muzycznego. Z kompozytorów polskich cenię przede wszystkim Chopina i Moniuszkę. Dla mnie są to wyraziście muzycznej twórczości narodu polskiego w jej najczystszych formach, czerpiący natchnienie ze skarbcza kultury ludowej własnego narodu.

Opera Montuszkii „Halka“ należy do jednej z czołowych pozycji t. zw. „żelaz-

nego repertuaru“ operowych teatrów radzieckich. Obecnie „Halkę“ grają w Leningradzie.

Chopin jest jednym z najulubieńszych moich kompozytorów. Kocham i cenię jednakowo wszystkie utwory tego wielkiego twórcy.

W związku z rocznicą szopenowską w Moskwie w drugiej połowie maja b. r. odbywał się konkurs szopenowski, w którym uczestniczyło 28-u najzdolniejszych młodych wirtuozów — pianistów. Byłem przewodniczącym jury, w którym zasiadali tacy artyści, jak Lew Oborin, prof. Goldenweizer, znakomity pianista Neuhaus i inni.

Moskiewska Filharmonia z okazji roku szopenowskiego urządziła 12 koncertów, poświęconych twórczości Chopina, z których dwa będą symfoniczne z udziałem orkiestry. Odbędzie się również 10 specjalnych recitali.

W ramach obchodu Roku Szopenowskiego Moskiewskie Konserwatorium organuje cykl muzycznych wieczorów, obejmujących całość twórczości Chopina. Po dobny cykl koncertów szopenowskich, odbędzie się również i w Leningradzie. W dzień obchodu właściwej rocznicy t. zn. 17 października, występuje z recitalem właśnie w Leningradzie. Do obchodu rocznicy Chopina przygotowują się również wszystkie większe ośrodki kultury muzycznej ZSRR, na czele z Kijowem, Mińskiem i t. d.

Muzyka w ZSRR jest dobrem społecznym, z którego w pełni korzystają wszyscy pracujący. Stąd zrozumiały jest wysoki poziom radzieckiej kultury muzycznej i ten petyzm, jakim ludzie radzieccy otaczają prawdziwych mistrzów tonów — swoich i obcych.

W ramach obchodu Roku Szopenowskiego Moskiewskie Konserwatorium organuje cykl muzycznych wieczorów, obejmujących całość twórczości Chopina. Po dobny cykl koncertów szopenowskich, odbędzie się również i w Leningradzie. W dzień obchodu właściwej rocznicy t. zn. 17 października, występuje z recitalem właśnie w Leningradzie. Do obchodu rocznicy Chopina przygotowują się również wszystkie większe ośrodki kultury muzycznej ZSRR, na czele z Kijowem, Mińskiem i t. d.

Muzyka w ZSRR jest dobrem społecznym, z którego w pełni korzystają wszyscy pracujący. Stąd zrozumiały jest wysoki poziom radzieckiej kultury muzycznej i ten petyzm, jakim ludzie radzieccy otaczają prawdziwych mistrzów tonów — swoich i obcych.

Rozmowę przeprowadził Stanisław Powołocki

ię w naszej pamięci. Bgr.



Kronika m. Radomska

# Współzawodnictwo zespołowe — wyższą formą współzawodnictwa

KOMU WINSZUJEMY  
Czwartek, dnia 7 lipca 1949 r.  
Dziś: Cyryla

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 10 — Straż Pożarna
  - 11 — Urząd Bezp. Publicznego
  - 12 — „Głos Radomszczański“
  - 13 — E. S. W. „Prasa“
  - 15 — Powiatowa Komenda MO
  - 51 — Miejski Komisariat MO
  - 91 — Starostwo Powiatowe
  - 50 — Szpital Powiatowy

**DYŻURY APTEK.**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteka mgr. Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

**KINA.**

Kino „Wolność“ — ul. Narutowicza 8, wyświetla film pt. „Miłość Cygańska“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18-ej i 20-ej, w niedziele i święta poranki o godz. 9-ej i 11-ej, seanse popołudniowe o godz. 16-ej, 18-ej i 20-ej.

Cena biletów na poranki wynosi 25 zł na wszystkie miejsca.

Adres Redakcji i Administracji „Głos Radomszczański“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Współzawodnictwo między oddziałowe, które przyjmuje ostatnio w Radomsku charakter masowy, ma na celu rozwinięcie umiejętności pracy w zespole, wyrobienie poczucia solidarności i koleżeństwa. Zasadniczymi elementami współzawodnictwa zespołowego są przede wszystkim: podniesienie wydajności pracy, podniesienie jakości produkcji, prowadzenie systematycznej oszczędności na wszystkich odcinkach pracy, zwiększenie dyscypliny pracy przez zmniejszenie nieobecności, podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, skrócenie postoju maszyn i t. p.

Szczególnie ciekawą sprawą przy współzawodnictwie zespołowym jest punktowanie zespołów. Maksymalną ilość punktów dodatnich, którą może otrzymać na przykład jakiś oddział w „Metalurgii“ wynosi w ciągu miesiąca 25, ilość punktów ujemnych natomiast 15.

Punktowanie wyników zespołu odbywa się na podstawie wyników osiągniętych przez poszczególnych członków zespołów, uczestniczących we współzawodnictwie. Na podstawie co-

dziennych obserwacji komisji współzawodnictwa, jak również miesięcznych wyników, komisja ta oblicza punkty uzyskane przez dany zespół, następnie porównuje je i ogłasza wyniki.

Każdy z uczestników współzawodnictwa międzyoddziałowego otrzymuje na okres 1 miesiąca kartę współzawodnictwa. Wyniki z tych kart zostają wciągnięte do karty dla całego oddziału. Ponadto bierze się pod uwagę oceny wpisane na podstawie obserwacji codziennych, które są dwójakiego rodzaju: plus, o ile pracownik wykazuje osiągnięcia pozytywne, i minus, o ile współzawodniczący nie przestrzega regulaminów współzawodnictwa względnie zaniedbuje się w pracy.

Ilość tych ocen pozwala na obliczenie ilości punktów dodatnich lub ujemnych dla poszczególnych oddziałów zakładu.

Zupełnie analogicznie punktuje się jakość wyprodukowanych przez oddział fabrykantów.

Punktacje oszczędności przeprowadza się jedynie na

podstawie osiągnięć miesięcznych. Wszelkie drobne oszczędności, wynikające z racjonalnego zużycia materiałów pomocniczych, energii paliwa oblicza się przez porównanie zużycia rzeczywistego materiałów z normami technicznymi opracowanymi i dla poszczególnych oddziałów. Do punktacji tej dolicza się także średni procent zmniejszenia zużycia materiałów w stosunku do istniejących norm.

To wszystko zsumowane razem daje żądane punkty.

Radomszczańskie zakłady pracy od dłuższego już czasu stosują z wielkim powodzeniem współzawodnictwo międzyoddziałowe. Robotnicy do współzawodnictwa tego przystępują chętnie, gdyż wiedzą, że daje ono rzeczywiście wspaniałe rezultaty. I gdy rozmawiamy z robotnikami, zapewniamy nas, że już w najbliższym czasie większość załogi weź-

mie udział w współzawodnictwie zespołowym, aby w ten sposób przyczynić się do przedterminowego wykonania planu 3-letniego i aby podnieść jakość produkcji.

Jesteśmy przekonani, że robotnicy radomszczańscy, którzy niejednokrotnie dawali już liczne dowody ofiarności w pracy i tym razem, gdy chodzi o umasowienie współzawodnictwa zespołowego, nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

## Zakończenie roku szkolnego w Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Strzałkowie

W Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Strzałkowie obchodzone uroczyste zakończenie roku szkolnego. Trzynastu absolwentom wręczono świadectwa ukończenia w obecności Naczelnika Wydziału Oświaty Rolniczej w Łodzi, ob. Kobeckiego Romualda, Wojewódzkiego Inspektora, ob. Szymanka Tadeusza, Starosty Powiatowego, ob. Lisa Wacława, Inspektora Oświaty Rolniczej, ob. Wojskiego Wacława, Prezesa Zw. Sam. Chłopskiej, ob. Szoty Władysława oraz rodziców i grona nauczycielskiego.

Trzynastu młodych dziewcząt, pochodzących z wiejskich chat, ze zdobytymi kwalifikacjami ruszy w świat, aby tworzyć egzystencję lepszego jutra, a w naszej Polsce Ludowej szerzyć kulturę przez pracę w swoim zawodzie i pracę społeczną.

Absolwentki po odbyciu 8-tygodniowej praktyki będą zatrudnione w Oświacie Rolniczej. Praktyki wakacyjne dla klas starszych są płatne wg normy dla pracowników sezonowych.

Klasa I-sza odbywa 8-tygodniową praktykę w gospodarstwie szkolnym, za którą otrzymuje mieszkanie w internacie i pełne wyżywienie na koszt gospodarstwa szkolnego.

Nowy rok szkolny w Liceum rozpoczyna się 15-go września. Warunkiem przyjęcia do klasy I-ej Liceum jest ukończe-

nie 7 kl. szkoły podstawowej i ukończenie 14 lat życia.

Zgłoszenie osobiste lub pociąg przysyła się do dnia 1 września 1949 r. Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym wynosi 3.000 zł. Młodzież niezamożna może starać się o częściowe lub całkowite stypendium. Nauka w szkole jest bezpłatna.

**Nasi korespondenci piszą**

### Mieszkańcy Kobieli Wielkich chętnie czytają

Mieszkańcy Kobieli Wielkich, w których urodził się nasz pisarz Władysław Reymont, pamiętają dzień 16 stycznia b. r., w którym to dniu została otwarta Gminna Biblioteka Publiczna. Po artystycznych występach młodzieży i licznych przemówieniach powiatowych i miejscowych delegatów przekonał się że po raz pierwszy książki stały się własnością gminy. Widać było wówczas żywe zainteresowanie książką. Największą radość sprawiły one młodzieży, która uczęszcza do

11-letniej szkoły. W chwili obecnej jasnym jest, że zainteresowanie najwłaściwiejszym przyjaciele — książką, nie było krótkotrwałe. Liczba 161 czytelników wskazuje na to, że społeczeństwo Kobieli Wielkich pragnie czytać i dokształcać się.

W udekorowanym lokalu biblioteki, która znajduje się w budynku szkoły podstawowej, bardzo często skupia się młodzież. Fakt ten dowodzi, że biblioteka stała się punktem ogólnego zainteresowania mieszkańców. **Zel.**

## Młodzież radomszczańska na koloniach

Młodzież powiatu radomszczańskiego jest już na koloniach letnich. Trzy grupy kolonijne wyjechały z Radomska w dniu 1 lipca r. b. specjalnym pociągami do najzdrowszych okolic w naszych górach po zdrowie i wypoczynek.

Jedna kolonia mieści się u stóp Tatr w Zakopanem. 2 w Rabce. Harcerze i harcerki rozłożą już od 2 lipca swoje obozy w Soczewce w pobliżu przystanku nadwiślańskiego — Płocka, Młodzież Gimnazjum i Szkoły Przemysłowej pojedzie na Ziemię Odzyskaną w okolicy Szczecina — nad morze. Reszta młodzieży spędzi wakacje na terenie naszego powiatu.

Młodzież będzie się bawić i wypoczywać ale nie będzie zapominać o pracy — zwłaszcza młodzież, która będzie miała dodatkowe egzaminy po wakacjach. Na koloniach będzie zorganizowana nauka pod opieką wychowawców dla tych, którzy będą tego potrzebowali. Wśród takich zajęć będzie — czyli i turnusy minie bardzo szybko i w ostatnich dniach lipca lub w początkach sierpnia wyjedzie druga

część młodzieży.

Rodzice, którzyby chcieli wysłać swoje dzieci w góry mogą zgłaszać się do Inspektoratu Szkolnego przy ul. Kościuszki Nr 10 — (pokój Nr 1) — najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. i zapisywać swe pociechy, do Zakopanego lub do Rabki, wpłacając równocześnie na ręce ob. Kosiorok Stanisławy, przymusową odpłatność, ustaloną przez Komitety Rodzicielskie, oraz odpłatność 2.500 zł do Zakopanego lub 1.800 zł do Rabki.

Zakopanego lub do Rabki, wpłacając równocześnie na ręce ob. Kosiorok Stanisławy, przymusową odpłatność, ustaloną przez Komitety Rodzicielskie, oraz odpłatność 2.500 zł do Zakopanego lub 1.800 zł do Rabki.

# Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet przy pracy

Liga Kobiet, organizacja skupiająca szerokie rzesze kobiet postawiła przed sobą jako naczelne zadanie na najbliższą przyszłość — mobilizację kobiet do walki o pokój, a także o utrwalenie osiągnięć dotychczasowej pracy organizacyjnej we wszystkich dziedzinach życia.

Osiągnięcia te na terenie naszego województwa są po prostu wielkie. Dzięki Lidze Kobiet, wiele dotychczas nie posiadających zawodu, otrzymało możliwość szkolenia się

się i zatrudnienia w spółdzielniach pracy w miastach powiatowych, a także na wsi. W dalszym ciągu organizowane są ośrodki szkoleniowe, jak w Sieradzu, gdzie 50 kobiet członkiń Ligi uczy się tkactwa, w Radomsku, skąd wyjdą specjalistki konfekcji, a także w Zdunskiej Woli, w której Liga prowadzi kurs dla 50 osób.

Praca Wojewódzkiej Ligi Kobiet nie ogranicza się do pracy zamkniętej w ramach naszego województwa. W dniu 2 czerwca Zarząd Wo-

jewódzki Ligi Kobiet przystąpił do współzawodnictwa z zarządami wojewódzkimi L. K. pomorskim i warszawskim. Zobowiązania te mają doniosłe znaczenie.

Pierwszym z nich jest przeprowadzenie w terenie masowej akcji uświadamiającej pod hasłem „kobiety walczą o pokój“. Zadaniem Ligi w terenie jest przygotowanie i wysunięcie w każdym kole przodownic społecznych, które prowadzić będą akcję uświadamiającą wśród pracowników przemysłu i rolnictwa. Zarządy Ligi Kobiet zobowiązują się w ramach współzawodnictwa usprawnić współpracę Ligi Kobiet ze Związkami Zawodowymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Współdziałać w usprawnieniu pracy gminnych Rad Kobiet. Przeprowadzić na swoich terenach akcję walki z analfabetyzmem wśród kobiet. Współpracować z istniejącymi zespołami świetlicowymi na wsi i w miastach powiatowych, wziąć żywy udział w akcji upowszechnienia książki i prasy, zorganizować współzawodnictwo między zespołami świetlicowymi.

Zagadnienie zdrowia i opieki społecznej jest jednym z najważniejszych zagadnień, które wojewódzkie zarządy L. K. przystępując do współzawodnictwa, postanowiły rozwiązać. Kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet wezmą udział w prowadzonej akcji walki z chorobami społecznymi, z alkoholo-

lizmem, współpracować będą ze „szkołą zdrowia“ w opiece nad matką i dzieckiem, współdziałać w radach opiekuńczych przy żłobkach i dziecińcach.

Zadaniem członkiń Ligi Kobiet będzie w okresie trwającego współzawodnictwa — szkolenie zawodowe kobiet i uaktywnianie ich. Prócz pracy propagandowo-uświadamiającej, członkinie Ligi Kobiet zobowiązały się poprzez Zarządy Wojewódzkie, przyczynić się bezpośrednio do odbudowy kraju. Kobiety województwa łódzkiego dadzą pół miliona godzin pracy przy oczyszczaniu, odgruzowywaniu i porządkowaniu swoich miast i wsi. Ponadto członkinie Ligi będą czynnie współpracować nad zacieśnieniem współpracy między kobietami miast i wsi, stworzą łączność między poszczególnymi ośrodkami dla wspólnej pracy na odcinku kobiecym.

Współzawodnictwo między Zarządami wojewódzki-

mi Ligi Kobiet da nie tylko efektywne wyniki we wszystkich dziedzinach naszego życia. Współzawodnictwo podjęte w ten sposób poruszy szerokie masy kobiet niezrzeszonych.

Ustrój demokratyczny Polski Ludowej zapewnił kobiecie prawa — nie tylko przez ustawodawstwo, ale zagwarantował jej równouprawnienie z mężczyzną zarówno w życiu publicznym jak i na wszystkich odcinkach pracy zawodowej. Jest to oczywiście na każdym kroku. Kobiety zajmują choćby na terenie naszego województwa odpowiedzialne stanowiska dyrektorów fabryk, prokuratorów, sędziów, kierowników w różnych instytucjach. W Pabianicach mamy kobietę — prezydentem miasta, w Łodzi — starostą, przed paroma dniami — przewodniczącą Rady Narodowej w Piotrkowie została ob. Salakowa Natalia, znana działaczka Ligi Kobiet. **(J. Sak.)**

## Koncentracja hufców żeńskich SP

W dniach 22 i 23 czerwca odbyła się koncentracja hufców żeńskich „S. P.“ która miała na celu zaznajomienie się z warunkami życia ludzi na wsi oraz zapoznanie się z pracą S. P. w odbudowie naszego kraju. Wywiad społecz-

ny, jaki przeprowadzili junaczki Wymysłówek dał dobre wyniki. Junaczki były bardzo serdecznie przyjmowane przez ludność wiejską, która opowiedziała im swe bolączki. Przede wszystkim skarżono się na niedostateczną jeszcze

opiekę lekarską, mówiono także o braku sprzętu świetlicowego i dobrze wyposażonej świetlicy.

W godzinach wieczornych rozpalono na boisku sportowym w Wymysłówku tradycyjne ognisko, na które przybyła miejscowa ludność. Przy ognisku odbyła się część artystyczna, o tematyce zaczerpniętej z sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Koncentracja ta dała junaczkom bardzo dużo korzyści, gdyż przekonała je, że współpraca z wsią i ścisły kontakt z ludnością wiejską daje pełne zadowolenie wywiązania się ze swych obowiązków w pracy społecznej.

R. M.

M. B.

## Junacy Hufca Fabrycznego na dzień 22 lipca

Dnia 1 b. m. odbyło się zebranie junaków Hufca Fabrycznego SP przy Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1.

Na zebraniu tym młodzież postanowiła dla uczczenia Święta Manifestu Lipcowego uporządkować tarcicę, znajdującą się na terenie fabrycznym i pozafabrycznym przez ułożenie jej w stosy. Ułożona w ten sposób tarcica nie będzie ulegała gniciu oraz nie będzie narażona na działania atmosferyczne, wskutek cze-

go zakład nie będzie ponosił strat.

Zbiórce przewodniczył komendant Hufca Fabrycznego podporucznik Gawroński.

Na zakończenie zebrania junacy wezwali do przeprowadzenia analogicznych prac junaków z Hufca Fabrycznego przy PFMG Nr 2.

## Czytajcie „Głos Radomszczański“

**OENNIK OGŁOSZEN**

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.



# TEATR

PAŃSTWOWY  
TEATR WOJSKA POLSKIEGO  
(Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Krań z piosenkami“.

TEATR KAMERALNY  
DOMU ŻOŁNIERZA  
Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Scribe'a --SZKLANKA WODY“.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02

TEATR LETNI „OSA“  
ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa“.

PAŃSTWOWY  
TEATR POWSZECHNY

(ul. 11 Listopada 21, tel. 150.34)  
Codziennie o godz. 19.15 to skończyła komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ  
„LUTNIA“  
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE“ Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie“ grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu prób.

# kina

ADRIA — „Krwawa Wendetta“  
godz. 16, 18, 20.30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BALTYK — „Ulica Graniczna“  
godz. 16, 18.30, 21.  
film doz. dla młodz. od lat 12

BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame“  
godz. 17.30, 20.30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Konik Garbusek“  
godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow“  
godz. 18, 20.30.  
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna“  
godz. 15.30, 18, 20.30  
film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE — „Nikt nie wie“  
godz. 16, 18, 20.  
dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców“  
godz. 15.30, 18.00, 20.30.  
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Kulisy Ringu“  
godz. 18, 20.  
film doz. dla młodz. od lat 14

REKORD — „Skarb“  
godz. 16-18 dla młodzieży „Rudzielec“  
godz. 18, 20.  
film dla młodz. dozwolony

STYLOWY — „Powrót“ dla młodzieży  
godz. 16 „Rzym miasto otwarte“  
godz. 18, 20  
godz. 17, 19, 21.  
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Statek Pułapka“  
dozwolony dla młodz. od lat  
godz. 18, 20

# SPORT SPORT SPORT

## Ciekawie zapowiadają się

### Imprezy sportowe w Warszawie w dniu 22 lipca

Sportowcy stolicy uczczą Święta Odrodzenia Polski — 22 lipca szeregiem imprez sportowych. Główną imprezą będzie bieg sztafetowy z placu Zamkowego (trasa W—Z) do Belwederu. Prze-

widziany jest udział około 30-tu sztafet, po 20 zawodników każda. Sztafety z pochodniami wystartują około godz. 21-ej. Przed Belwederem nastąpi złożenie mel-dunków, a następnie uczestnicy przemarszerują ulicami: Bagatelą, pl. Unii, Al. I Armii na plac na Rozdrożu, gdzie nastąpi rozwiązanie sztafety.

Na Wisłę odbędzie się wyścig pływacki „Wpław przez Wisłę“ w konkurencji międzynarodowej, z udziałem około 60 pływaków. Dotychczas zgłosili swój udział pływacy węgierscy i czeskosłowaccy. Ustalono już składy 3-ech reprezentacyjnych zespołów polskich. Pierwsza drużyna polska wystąpi w składzie: Gremłowski, Boniecki, Dzień, Taedling, Czuperski.

Wieczorem na pływalni St. UKF zorganizowany będzie wielki festyn wodny przy reflektorach. W programie skoki pokazowe, piłka wodna, tańce itp.

W finale Biegu Narodowego spotkają się na stadionie WP reprezentacje wszystkich województw. Każdy zespół składać się będzie z 23 zawodników. Po biegu rozegrany będzie mecz piłkarski między reprezentacją Wojska i Milicji. W przerwie meczu odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom Biegu Narodowego i sztafety trasa W—Z — Belweder.

W dniu 22 bm. nastąpi w Warszawie zakończenie ogólnopolskiej sztafety gwiazdowej ZMP. W dniu tym dziesięcioma głównymi trasami przybędą do stolicy biegacze z całej Polski, z mel-dunkami obrazującymi udział młodzieży w budowie Polski Ludowej.

Sportowcy uczestniczyć będą w pochodach i capstrzykach, a następnie na wszystkich placach boiskach w miasteczkach i wsiach odbędą się imprezy sportowe.

W dniu 21 bm. wystartują ze stadionu WP dwa 50-osobowe ze-

spoly kolarskie, które w ciągu 8 godzin odbędą raid przez województwo warszawskie. Trasa raidu Nr 1 obejmuje powiaty wschodnie, trasa Nr 2 — powiaty północno-zachodnie. W miejscach postoju uczestnicy raidu wezmą udział w pracach społecznych w terenie. Będą oni dopomagać w akcji żniwnej, zorganizują występy artystyczne, pokazy sportowe itp. Raidy zakończą się w dniu 28 bm. na stadionie WP ok. godziny 13-ej.

### Komunikat Nr. 1

### Wydziału Sportowego ŁOZB

1. Podaje się do wiadomości, iż na zebraniu odbytym w dniu 5. 7. br. WS. ŁOZB ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — ob. Tyl Mieczysław.

Z-ca przewodniczącego — ob. Bednarek Bodeśław.

Sekretarz — ob. Służewski Jerzy.

Członkowie: ob. ob. Kuczkowski Czesław, Klimczak Antoni, Rumiński Czesław, Czaplak Kazimierz, Małkowski Henryk i Krysiak Kazimierz.

2. Posiedzenia WS. odbywać się będą we wtorki każdego tygodnia o godz. 18-ej w lokalu ŁOZB, przy ul. Piotrkowskiej nr 67-6, dokąd należy kierować wszelką korespondencję.

3. Przypomina się klubom, iż pisma o przydzielenie terminu, jak również zawiadomienia o mających się odbyć zawodach winny wpływać na 10 dni przed terminem.

4. Wzywa się kierownictwo klubów do odebrania książeczek zawodniczych.

### Zebranie Z.K.S. „Ogniwo“

Zarząd ZKS „Ogniwo“ podaje do wiadomości, że w dniu 8 lipca 1949 roku o godzinie 18-tej w lokalu Klubu przy ul. 11-go Listopada Nr 30 odbędzie się posiedzenie Zarządu Klubu.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

### Z.K.S. „Ogniwo“

## zdobywa moralny tytuł Mistrza kl. B. w boksie

W dniu 2 lipca br. odbył się mecz bokserki o moralny tytuł mistrza Kl. B. pomiędzy drużynami KS „Concordia“ (Piotrków) — ZKS „Ogniwo“ (Łódź). Zwycięstwo odniosła drużyna ZKS „Ogniwo“ w stosunku 11:5. Wyniki poszczególnych walk były następujące: na pierwszym miejscu podajemy zawodników „Ogniwa“:

Waga musza — Pawlak zremisował z Wałęckim.

Waga kogucia — Organek uległ nieznacznie na punkty Sikorskiemu.

Waga półciężka — Kaczmarek w najładniejszej walce

## Sport w ZSRR



Ulubioną konkurencją lekkoatletyczną uprawianą przez młodzież Związku Radzieckiego jest — rzut dyskiem.

### Węgry dobieżają do 3 meczów z Polską

Przygotowania do meczów międzypaństwowych w pięć dni przed wyjazdem do Polski i Węgry zostały już zakończone. Skład I i II reprezentacji nie uległ zmianie. Skład juniorów zostanie ustalony bezpośrednio przed wyjazdem ze Świdnicy.

Wyjazd juniorów, którzy grać będą w Debreczynie przed meczem głównym Polska — Węgry, nastąpi we czwartek, 7 bm. pociągami pospiesznymi z Katowic. Reprezentacja I poleci do Debreczyna samolotem w piątek 8 bm, z Warszawy przez Kraków.

Węgierski Związek Piłki nożnej przygotował się do spotkania z Polską bardzo poważnie. Dla reprezentacyjnych piłkarzy zorganizowano specjalne obozy kondycyjne oraz szereg spotkań sparingowych. Wydaje się, że oba

zespoły są niemal równorzędne i Węgry mają poważną szansę podwójnego zwycięstwa. Skład pierwszej jedenastki Węgier wygląda następująco: Henni, Balogh II, Lantos, Borzsi — Borzsi — Lakat, Egres — Sausza — Deak — Psukas — Csibor, Rozerwici: Karolyi, Horwath, Nagy III i Keszhely. Druga reprezentacja, która wystąpi w Gdańsku, ustalona została następująco: Grosics, Rudas — Szabo, Horwath — Szucs — Kiraly, Budai — Kocsis — Szilagy I — Maszaros — Buboly, Rezerwici: Szabo, Trif, Arkos, Zsolnai i Kispeter.

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa“.

Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 44, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 11 tel. 206-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 216-1  
Zastępca red. nacz.: 219-0  
Sekretarz odpowied.: 218-28  
Sekretariat ogólny: 223-2  
Dział partyjny: 254-2

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42  
Dział malarstwa: 218-11  
Dział muzyki i sport: 254-21

Wzrost: 5 i 11  
Dział etnograficzny: 223-26  
Dział polny: wewn. 8 — 234-21  
Redakcja ogólna: 172-91; 158-81

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22  
Administracja: 250-45  
Dział ogłoszeń: 111-40  
Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

### Nasz poradnik

### Zadania referentów kół sportowych

Referent wyszkoleniowy prowadzi na terenie Koła kształt spraw związanych z wychowaniem fizycznym i sportem wśród członków. Ten już musi być żywym przykładem cnoty czynnego sportowca. Jego osoby nie może braknąć na ćwiczeniach, pokazach i imprezach Koła lub zespołów. Referent wyszkoleniowy musi się znać na sportach, musi je czynnie uprawiać, musi się znać na instruktorach, musi być pedagogiem, wychowawcą i organizatorem w jednej osobie. Referent wyszkoleniowy musi być żywym, inicjatywnym, wesołym przewodnikiem prac zespołów. Jego energia musi się udzielać wszystkim członkom sportowych zespołów. Przy tym wszystkim musi on być również b. systematyczny. Bez tej cechy, a co byłoby jeszcze gorsze — z wadą chałtury w pracy, referent wyszkoleniowy nie wiele zdziała w tak trudnej robocie, jakiej wymaga Koło.

Referent kulturalno- oświatowy kieruje pracami mającymi na celu podniesienie poziomu kulturalnego i oświatowego członków Koła. Referent kult.-oświat. nie może być całkowicie oderwany lub niezorientowany w sprawach wychowania fizycznego i sportu, nie może być absolutnie laikiem w tych sprawach, bo to mu bardzo utrudni jego pracę i wpływ osobisty. Praca kulturalno-oświatowa nie mogą się ograniczać do wygłaszania formalnego pogadanki ideologicznych.

### Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN. o raz przegl. prasy stot. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (E) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika ZSRR. 14.15 Koncert solistów. 14.50 (E) Komunikaty. 14.55 (E) Sławni artyści (płyty). 15.10 (E) „Jedziemy na TATRY — „Pepita Jimenez“  
godz. 16, 18, 20.  
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Kariera“  
godz. 16, 18.30, 21.  
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Pocałunek na Stadionie“  
godz. 17, 19, 21.  
film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Cyrk“  
godz. 17, 19, 21.  
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pocałunek na Stadionie“  
godz. 16, 18, 20.  
film dozwolony dla młodzieży

ZACHETA — „Gubernantka“  
godz. 16, 18.30, 21.  
film doz. od lat 18.

wczasy“, 15.15 (E) Aktualności łódzkie. 15.25 (E) Chwila muzyki. 15.30 „O prawdziwych karzełkach“ — opowiadanie dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Szafa z lustrem“ — opowiadanie dla młodzieży. 16.15 Muzyka. 16.20 (E) „Sprawy naszego miasta“. 16.25 (E) Muzyka symfoniczna Fr. Liszta. 16.45 (E) Poczta Wujka Bolka 17.00 i DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 17.15 „Muzyka ra dziecka“ 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Dzwony Kornewilskie. 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 19.15 Recital fortepianowy. 19.40 Muzyka popularna. 20.00 „Wszelkich nica Radiowa“. 20.20 Koncert Transm. z Czechosłowacji. 21.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.40 Utwory skrzypcowe. 22.00 „Strajk monterów“ — słuchowisko. 22.40 Muzyka. 22.45 (E) Muzyka poważna. 22.58 (E) Omów. prodr. lok. na jutro. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Koncert symfoniczny. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn

### W. Ażariew

## Daleko od Moskwy

Z ciepłarni zaprowadził gości do wsi. Po obu stronach ulicy ciągnęły się solidnie zbudowane domki — po środku znajdowała się szkoła oraz czytelnia.

Za domami widniały mocne zabudowania oraz plecionie płoty dużych sadów.

Nasza wioska liczy sobie blisko czterdzieści lat. Założył ją z towarzysząmi mój dziadek nieboszczyk — z dumą objaśniał Karpow. — Przybyli tutaj za Bajkału szukać lepszej doli. Oczywiście dziad jej nie doczekał, ale ojciec mój, natomiast dożył socjalizmu.

Goście zajrzeli do jednego i do drugiego domu, ale nigdzie nie zastali mężczyzn. Bardzo wielu odeszło na front. Pozostali pracowali w tym okresie przy polowach, inni konwojowali do powiatu transporty z rybą. Batmanow, który już po raz drugi odwiedzał Dolną Sazanke,

### 191

witał się z gospodyniami i dziećmi, jak stary znajomy, pokazywał towarzyszącom ogrzewające dom rury, przez które docierała woda z gorących źródeł.

— Latem korzystają tu z elektryczności — opowiadał Batmanow. — Iwan Łukicz zbudował na rzeczce małą hydrostację.

— Iwan Łukicz — jest bardzo pomysłowy. Spełnia nawet funkcje doktora. — Wstąpił do starego Trifona, a naopowiada. wam cudów, — powiedziała pewna kobieta.

— Bo ja towarzyszu, naszą wodę zawiozłem do Nowińska i Rubiezańka, ażeby zrobili analizę — tłumaczył Karpow. — Poradzili, ażeby cierpiący na reumatyzm brali kąpiele. Ponieważ stary Trifon chorował już od dawna na reumatyzm — poradziłem mu ażeby zaczął się leczyć tą wodą. Bardzo mu pomogło i od tej pory i inni zaczęli się kurować. Zresztą rybacy prawie wszyscy cierpią na reumatyzm. Dlatego jak tylko wracają z połowu — natychmiast biorą kąpiele na nogi...

Mieszkańcy wioski witali Batmanowa i jego towarzyszy gościnnie, ale z pewną rezerwą. W ich spojrzeniach

i rozmowach tało się ukryte pytanie: — Po co przyjechaliście do tej wioski, czy tylko aby na nas popatrzeć i siebie pokazać?

— Czy zauważyłeś, że Karpow nie zaprasza nas do siebie? — szepnął Aleksy do Beridzego.

Karpow jakoś niechętnie zaprowadził ich do swego domu.

Otworzył furtkę, przepuścił gości i dopiero wszedł za nimi. Twarz miał pochmurną. Żona jego młoda kobieta o żywych brązowych oczach — przyjęła gości nieuprzejmie, a na męża nawet nie spojrzała. Dwie dziewczynki — jedna cztero, a druga sześciolatek — o żywym jak u matki spojrzeniu chowały się za plecami.

Beridze spojrział na świeżo bielone ściany, sufit, na białe podłogi, zakryte starannie wypranymi chodniczkami i pochwalił czystość Gospodarze jednak milczeli, a rozmowa nie kleiła się. Batmanow przywołał do siebie dzieci i poczesował je czekoladą. Przwadził do niego z ufnością.

— Po co przyjechaliście do tej wioski, czy tylko aby na nas popatrzeć i siebie pokazać?

— Czy zauważyłeś, że Karpow nie zaprasza nas do siebie? — szepnął Aleksy do Beridzego.

Karpow jakoś niechętnie zaprowadził ich do swego domu.

Otworzył furtkę, przepuścił gości i dopiero wszedł za nimi. Twarz miał pochmurną. Żona jego młoda kobieta o żywych brązowych oczach — przyjęła gości nieuprzejmie, a na męża nawet nie spojrzała. Dwie dziewczynki — jedna cztero, a druga sześciolatek — o żywym jak u matki spojrzeniu chowały się za plecami.

Beridze spojrział na świeżo bielone ściany, sufit, na białe podłogi, zakryte starannie wypranymi chodniczkami i pochwalił czystość Gospodarze jednak milczeli, a rozmowa nie kleiła się. Batmanow przywołał do siebie dzieci i poczesował je czekoladą. Przwadził do niego z ufnością.

— Czy zauważyłeś, że Karpow nie zaprasza nas do siebie? — szepnął Aleksy do Beridzego.

Karpow jakoś niechętnie zaprowadził ich do swego domu.

Otworzył furtkę, przepuścił gości i dopiero wszedł za nimi. Twarz miał pochmurną. Żona jego młoda kobieta o żywych brązowych oczach — przyjęła gości nieuprzejmie, a na męża nawet nie spojrzała. Dwie dziewczynki — jedna cztero, a druga sześciolatek — o żywym jak u matki spojrzeniu chowały się za plecami.

Beridze spojrział na świeżo bielone ściany, sufit, na białe podłogi, zakryte starannie wypranymi chodniczkami i pochwalił czystość Gospodarze jednak milczeli, a rozmowa nie kleiła się. Batmanow przywołał do siebie dzieci i poczesował je czekoladą. Przwadził do niego z ufnością.

— Czy zauważyłeś, że Karpow nie zaprasza nas do siebie? — szepnął Aleksy do Beridzego.

Karpow jakoś niechętnie zaprowadził ich do swego domu.

Otworzył furtkę, przepuścił gości i dopiero wszedł za nimi. Twarz miał pochmurną. Żona jego młoda kobieta o żywych brązowych oczach — przyjęła gości nieuprzejmie, a na męża nawet nie spojrzała. Dwie dziewczynki — jedna cztero, a druga sześciolatek — o żywym jak u matki spojrzeniu chowały się za plecami.

Beridze spojrział na świeżo bielone ściany, sufit, na białe podłogi, zakryte starannie wypranymi chodniczkami i pochwalił czystość Gospodarze jednak milczeli, a rozmowa nie kleiła się. Batmanow przywołał do siebie dzieci i poczesował je czekoladą. Przwadził do niego z ufnością.